

Zerwano negocjacje offsetowe z Airbus Helicopters dot. Caracali

Polska uznaje za zakończone negocjacje umowy offsetowej z Airbus Helicopters ws. kontraktu na zakup śmigłowców Caracali; dalsze rozmowy są bezprzedmiotowe - poinformowało we wtorek Ministerstwo Rozwoju.

Jak podano, kontrahent nie przedstawił oferty offsetowej zabezpieczającej w należyty sposób interes ekonomiczny i bezpieczeństwo państwa polskiego.

"Rozbieżności w stanowiskach negocjacyjnych obu stron uniemożliwiają osiągnięcie kompromisu, w związku z czym dalsze prowadzenie rozmów jest bezprzedmiotowe" - głosi oświadczenie resortu rozwoju, w którym toczyły się negocjacje offsetowe związane z przetargiem na śmigłowce wielozadaniowe dla wojska.

"Wysokość kontraktu to ok. 13,5 mld zł. Co najmniej tyle samo powinna wynieść wartość zobowiązań offsetowych spełniających cele określone w ustawie offsetowej" - podkreślono w komunikacie.

"W trakcie trwających od roku negocjacji strona polska wykazała pełną otwartość i gotowość do wypracowania rozwiązań możliwych do zaakceptowania przez obie strony. Dla polskiego rządu absolutnym priorytetem jest zagwarantowanie bezpieczeństwa państwa i zapewnienie warunków

do rozwoju polskiego przemysłu obronnego" - głosi oświadczenie.

„Zapoznaliśmy się z oświadczeniem Ministerstwa Rozwoju. W tym momencie nie udzielimy komentarza” – napisał w przesłanym PAP oświadczeniu rzecznik Airbus Helicopters Guillaume Steuer.

Ubolewanie z powodu niepowodzenia negocjacji wyraził wiceminister obrony Bartosz Kownacki. Nie wykluczył, że należy „rozważyć inne skonstruowanie koncepcji zakupu śmigłowców”.

„Byliśmy przekonani, że strona francuska poważnie traktuje rozmowy offsetowe i rzeczywiście chce wywiązać się z tego offsetu. Mogę wyrazić ubolewanie, że jednak nie uznała tego, że z polskim rządem należy deklarowany offset zrealizować” – powiedział dziennikarzom Kownacki. „To jest dobra lekcja dla wszystkich, którzy chcą rozmawiać z polskim rządem, że jeżeli umawiamy się na coś, to oczekujemy, że negocjacje będą rzeczywiście zmierzały do końca, a nie

do tego, żeby przeciągnąć na swoją stronę warunki umowy” – dodał.

Zapewnił, że strona polska „od początku negocjowała w dobrej wierze, chociaż stawiając bardzo wysokie – ale uczciwe – warunki”.

„Teraz trzeba dokonać analizy, w jakim zakresie, na jakich zasadach będą potrzebne w polskiej armii śmigłowce, w jaki sposób należy je kupować” – dodał Kownacki. Zapewnił, że jeśli kontrakt nie zostanie zawarty, nie osłabi to zdolności polskiej armii.

Z kolei poseł PO Czesław Mroczek, który w poprzedniej kadencji odpowiadał w MON za zakupy uzbrojenia, powiedział: „Mam wrażenie, że fiasko rozmów offsetowych jest elementem jakiejś konkretnej decyzji, która została podjęta”. Zapowiedział, że będzie domagał się podania powodów niepowodzenia negocjacji. „Przypomnę, że ten offset był zakrojony bardzo szeroko, chcieliśmy przekazania technologii do centrum serwisowego w Łodzi; podmiot, który wstępnie wygrał postępowanie, gwarantował dostarczenie tych technologii. Chodziło nam o samodzielność w utrzymaniu śmigłowców” – powiedział.

Przypomniał, że w rozmowach z Airbus Helicopters chodziło także o przyszłość zakładów wyspecjalizowanych do tychczas w obsłudze techniki poradzieckiej, która będzie wycofywana. „Wejście Airbusa było szansą dla tych firm państwowych, które nie mają własnego produktu, nie miały przyszłości. PGZ będzie miała straszliwy problem, by znaleźć pole do działania dla tych zakładów” – ocenił Mroczek.

Negocjacje umowy offsetowej rozpoczęły się 30 września ub.r. Jej zawarcie było warunkiem podpisania kontraktu o dostawie wiroplątów. W kwietniu 2015 r. MON w przetargu na 50 wielozadaniowych śmigłowców do końcowego etapu zakwalifikowało śmigłowiec H225 - wcześniejsze oznaczenie EC725, Caracal produkcji Airbus Helicopters (poprzednio Eurocopter).

Wielonarodowa europejska firma nie ma w Polsce zakładów związanych z produkcją wiroplątów, do grupy Airbus należą natomiast zakłady na warszawskim Okęciu. W razie wygranej w przetargu Airbus Helicopters zapowiadała montaż wiroplątów w Polsce i uruchomienie linii produkcyjnej w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 1 w Łodzi. Firma deklarowała, że zamówienia będą związane nie tylko z kontraktem na śmigłowce wielozadaniowe dla polskiej armii.

Decyzji sprzeciwiały się m.in. PiS i związki zawodowe działające w zakładach, których oferty zostały odrzucone – PZL Mielec, należących do amerykańskiej korporacji Sikorsky z maszyną Black Hawk i PZL Świdnik będących własnością AugustaWestland (obecnie Leonardo Helicopters) proponujących maszynę AW149. Świdnik pozwał

też Inspektorat Uzbrojenia MON i wniósł o zamknięcie postępowania bez wyboru oferty. W maju sąd pierwszej instancji oddalił pozew.

PiS zawiadomiła prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa przy przetargu, argumentując, że wymagania mogły preferować maszynę europejskiego koncernu. Posłowie PiS apelowali, by z podpisaniem umowy wstrzymać się do sformowania nowego rządu. Podobne stanowisko zajął SLD. Zastrzeżenia wyrażał również prezydent Andrzej Duda.

Minister obrony Antoni Macierewicz na początku urzędowania podjął decyzję o przeglądzie postępowań dotyczących zakupów, w tym na śmigłowce. Resort miał sprawdzić, czy postępowania nie należą powtórzyć.

Źródło: PAP
Foto: aw149.pl



"Są tygodniki i jest Tygodnik Solidarność". Gala z okazji 35-lecia



– W pierwszym w komunistycznej Polsce piśmie, wydawanym niezależnie od władzy, mówiono o walce o godność, szacunek dla pracownika; te słowa niestety w sporej części są aktualne do dzisiaj – mówił Prezydent Andrzej Duda podczas poniedziałkowej gali z okazji 35-lecia "Tygodnika Solidarność".

Podczas uroczystości w Teatrze Polskim w Warszawie Prezydent Andrzej Duda przypomniał, że pierwszy numer "Tygodnika Solidarność" ukazał się 3 kwietnia 1981 r.

Prezydent przypomniał, że od początku w Tygodniku pisało o szacunku dla pracowników i o tym, że wszyscy powinni być

równi wobec prawa. Pisano też o Polsce sprawiedliwej. – *Mówiono o sprawiedliwości, mówiono o godności, o szacunku dla pracownika, dla robotnika. Mówiono o Polsce, w której wszyscy powinni mieć równe prawa i w której wszyscy powinni być traktowani równo wobec prawa. Mówiono o Polsce, która powinna być demokratyczna, w której powinna być wolność, która ma być Polską sprawiedliwą, dbającą o swoich obywateli, by mogli swobodnie żyć tam, gdzie mieszkają, gdzie chcą mieszkać. O tym "Tygodnik Solidarność" pisał przez wszystkie te lata i o tym pisze do dzisiaj.*

Przewodniczący „Solidarność” podczas swojego wystąpienia

natomiast powiedział, że "Tygodnik Solidarność" to, z jednej strony tradycja, z drugiej świetlana przyszłość i że jak żadna inna gazeta, zasługuje na huczne 35. urodziny.

Niezwykle wzruszający okazał się spektakl aktorów z XVII LO we Wrocławiu pt. „Co robimy z naszą wolnością”. Uczniowie kultywują pamięć o Żołnierzach Wyklętych, bohaterach naszej wolności. Uczniowie w spektaklu wykonali m.in. piosenki Jana Pietrzaka.

W uroczystej gali z okazji 35-lecia Tygodnika Solidarność wzięło udział wielu znamienitych gości, z prezydentem Andrzejem Dudą i premier Beatą Szydło na czele.

**Więcej na www.tysol.pl
Foto: Krzysztof Sitkowski/KPRP**

CZAS Solidarności

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

Nr 7, październik 2016
cena 2 zł

**NOWY NUMER JUŻ DO ODEBRANIA
W LUBLINIE, UL. KRÓLEWSKA 3**

**NIEWOLNICY
EUROPY?**

Głos związkowca. e-Tygodnik Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”.

Wydaje: Biuro Informacyjne Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”, 20-109 Lublin, ul. Królewska 3, tel. 53-208-11 w. 42,
e-mail: biuletyn.lublin@solidarnosc.org.pl, www.solidarnosc.org.pl/lublin.

Redakcja: Agnieszka Kosierb, Renata Lesicka. **Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania wszystkich tekstów.**